

Rozdział 12 Przyjście Pana

Niech będzie uwielbiony nasz Pan! Nasze serca są szczęśliwe z Chrystusem, bo wiemy jaka nadzieja dzięki Niemu nam przyświeca. Nasz dobry Pan troszczy się o wszystko, co jest nam potrzebne. Dziękujemy Bogu za każdego brata i siostrę, od których słyszymy, że ich serce zostało poruszone pieśnią lub słowami mówiącymi o przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Serce człowieka wierzącego musi być nieustannie poruszone przyjściem Tego, na Którego czeka. Chcę, abyśmy razem, umiłowani w Panu, omówili przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa po nas, jako Swoją Umiłowaną. Nieustannie w sercu wierzącego człowieka Duch Święty rozlewa pragnienie spotkania się z Jezusem. Czasami ono może być przytłumione przez jakieś wydarzenia, przez rozbieganie, którym diabeł atakuje człowieka, ale wystarczy tylko wziąć Biblię, klęknąć do modlitwy, porozmawiać z kimś o Chrystusie, a moc tego pragnienia natychmiast wzrasta. Niech jednak nie będzie to tylko chwilowe pragnienie, ale niech w każdym z nas ono trwa i nigdy nie przeminie, aż wróci po nas nasz Pan. Niech cały nasz umysł i serce biegnie ku Panu w myśleniu i rozważaniu o Nim i o Jego powtórny przyjsciu, aby następnie i usta nasze otwierały się w uwielbieniu Go dla Jego chwały.

Apostoł Paweł, w Liście do Tesaloniczan szczególnie poruszył temat przyjścia Chrystusa Pana i napisał im, żeby pocieszali się w swoich doświadczeniach tym, że Pan przyjdzie. Wierzący bracia i siostry już za czasów apostoła Pawła byli kuszeni przez fałszywe zwiastowania, jakoby dzień Pański już nastał. Wiecie, jaki to był szok dla wierzących ludzi, którzy poznawali Pana i raptem usłyszeli, że On już przyszedł. Pomyśl sobie teraz, co by było z tobą i ze mną, gdybyśmy będąc młodymi w wierze, dziś usłyszeli autorytatywne twierdzenie starszych „braci”, że Pan Jezus Chrystus już przyszedł, i skłaniali się ku uwierzeniu w to. Jakie to było w tym momencie straszne uderzenie, gdy ludzie przyjęli to, dali się zwieść i stracili siłę wiary, nadziei i miłości. Dlaczego? Dlatego, że wszystko było tak samo, jak było. Nadal trwały morderstwa, kłótnie, waśnie, odszczepieństwa, szukanie swego. Skoro więc Jezus przyszedł i nic się nie zmieniło, to wszystko, co wcześniej było bogactwem, teraz zamieniło się w zupełny bezsens dalszego życia dla Niego, bo skoro Jego przyjście nic nie zmieniło, to po co dalej żyć w sprawiedliwości.

Widzicie, to jest takie obrzydliwe, kiedy człowiek straci nadzieję, że spotkanie z powracającym Chrystusem zmieni wszystko, bo po co wtedy żyć? Skoro nic się nie zmieni, kiedy On przyjdzie, to po co zachowywać swoje serce czyste? Po co czytać Słowo? Ale my wiemy, że On jeszcze nie przyszedł, bo wszystko wygląda tak samo, jak wyglądało za Jego pierwszego przyjścia w ciele. Ale kiedy On przyjdzie powtórnie, to nastąpi wielka zmiana na tej ziemi. Ludzie będą wołać do gór i pagórków: „Przykryjcie nas”, gdyż światło przyjścia Pana będzie tak potężne i wielkie. Jego przyjście zmieni wszystko. Już nie będzie tutaj żadnego takiego wydarzenia, w którym będziesz musiał walczyć i zwyciężać przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Już nie będzie doświadczeń, w których będziesz musiał poddawać swoje ciało krzyżowi, w których będziesz musiał dawać odpór diabłu, w których będziesz musiał być czujny i trzeźwy, w których będziesz musiał nadal rozglądać się czy przypadkiem jakiś fałszywy brat cię nie podszedł i nie odciągnął od Chrystusa. Jego Przyjście zmieni wszystko i dlatego dla nas jest to wielkim oczekiwaniem, że gdy On przyjdzie to zmieni się cała sytuacja, która dzisiaj przed naszymi oczyma wygląda tak jak wygląda. Jego przyjście musi to zmienić! I dlatego Paweł w liście do Tesaloniczan napisał im: „Pamiętajcie, nim przyjdzie Chrystus, najpierw przyjdzie antychryst, aby zwodzić ludzi. Na ziemi będzie jeszcze gorzej, ale wy wieście, przyjdzie Pan i kiedy będzie najciemniej, kiedy wielu ludzi już zupełnie odpadnie i ostygnie w miłości do Chrystusa, i niewielu pozostanie naprawdę czekających na Niego, wtedy On przyjdzie i nie zaskoczy jedynie tych, którzy czekali na Niego w czystych szatach, gotowi otworzyć drzwi swemu Panu. Ci, którzy czekają na Pana mają w sercu to wielkie zawołanie - Przyjdź Panie Jezu! Dla nas, dzień

Jego przyjście będzie wielkim wyzwoleniem od wszystkich cierpień. Już nie będziemy musieli mówić o bólu, o łzach, o śmierci, ale będziemy mogli rozmawiać już tylko o tym co wspaniałe, wieczne i nieprzemijające. Już nie będziemy musieli rozważać, czy ta choroba jest na śmierć, czy nie na śmierć, bo żadna choroba nie dotknie już przemienionego ciała. Już nie będzie nam potrzebny ani dentysta, ani chirurg, ani pediatra, ani żaden inny lekarz, bo nie będziemy mieli takich ciał, które będą chorować. Przyjście Jezusa zmieni to, zmieni wszystko. To jest również znakiem Jego przyjścia!

Kiedy ludzie zaczęli dawać przystęp zwiedzeniu, że dzień przyjścia Pana już nastąpił, zaczęli tracić siły, bo tragedią byłoby dla nas wierzących w Niego i wiernie czekających na Niego, gdyby On przyszedł i wszystko by tak pozostało, jak było. Gdyby to było prawdą to byłoby to wielką tragedią dla nas, a nie radością. Ale przyjście Jego to będzie wielkie szczęście dla Jego ludu - wielkie wspaniałe szczęście! Jezus mówi: Kiedy te rzeczy będą się dziać, ludu mój, wtedy wy podnieście swoje głowy ku górze, bo stamtąd przyjdę. Kiedy ludy będą się lękać i będą się szamotać wśród różnych rzeczy, wy patrzcie ku górze i oczekujcie Mego przyjścia. Gdy przyjdę otrzymacie nowe ciała, podobne do Mojego”. Pocieszajmy się więc przyjściem naszego Pana, bo to jest prawdziwa i wielka pociecha dla nas ludzi, bo gdy On przyjdzie nastąpi koniec naszego cierpienia. Nastąpi koniec oszczerstw rzucanych przeciwko dzieciom Bożym, nadejdzie kres panowania ciemności na ziemi, przyjdzie Król i zrobi porządek. Chcę, aby nasza uwaga skoncentrowała się teraz szczególnie na dniu Jego przyjścia. Chcę, żebyśmy mieli pewność, że On tu wróci, jeszcze większą niż ta, że mamy w lodówce jedzenie. Może już go nie masz, może złodziej już okradł twoją lodówkę i nic w niej nie masz, ale dnia przyjścia Pana nie można ukraść. On przyjdzie, nadejdzie dzień Jego przyjścia. Dlatego jest powiedziane w Słowie Bożym, że tutaj mól i złodziej może różne rzeczy dotknąć, ale tego dnia nikt nie ruszy. Naszego skarbu, który mamy w niebie, nikt nie ruszy, tam żaden mól ani złodziej się nie dostanie. Dzień przyjścia Chrystusa przyniesie ze sobą dla Jego ludu zakończenie boju wiary. Będziemy Go już oglądać twarzą w twarz, będziemy już z Nim na zawsze. Ale wcześniej, zanim ten dzień nadejdzie, przyjdzie jeszcze ten, który będzie chciał o ile można zwieść nawet i wybranych. Jeszcze musi przyjść ten, który podda największemu doświadczeniu lud Pana, ale lud Pana umiłowawszy dzień przyjścia Chrystusa nie da się zwieść i oszukać, bo on czeka na wielkie przyjście, jasne przyjście, gdzie cała ziemia zobaczy Go, bo ujrzy Go wszelkie oko. Nasz Pan nie powróci tutaj chyłkiem, po ciemku, ale przyjdzie jako Pan i Król, Władca tej ziemi, Który objął królowanie w Swoim Królestwie, aby panować tutaj przez tysiąc lat ze Swoimi sługami.

Dla nas dzień przyjścia Chrystusa jest dniem spotkania ze wszystkimi braćmi i siostrami na przestrzeni wieków, bo jest powiedziane, że kiedy Pan przyjdzie, powstaną Jego sprawiedliwi, aby z Nim królować. A więc dla nas dzień przyjścia Pana, jest dniem wielkiej radości, wielkiego szczęścia. Wiemy, że jedni będą się radować, a drudzy będą biadać i narzekać. Ci, którzy umiłowali dzień przyjścia Chrystusowego i trwali w boju, biegli i wiarę zachowali - tak mówi apostoł Paweł i my mówimy dzisiaj to samo, bo to jest prawda - czeka wieniec sprawiedliwości, który da im Pan, gdy przyjdzie, aby wziąć wszystkich Swoich do Siebie. Przyjdzie nasz Król, nasz Zbawiciel, przyjdzie tutaj, wróci po nas. To jest najważniejsze dla nas oczekiwanie. Duch Święty jest tutaj z nami, pociesza nas i wzmacnia w tej pielgrzymce, gdyż bardzo tego potrzebujemy, aby On posilał nas w kierowaniu naszych oczu na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pan wróci! Kiedy cierpisz, to właśnie to musi być twoim pokrzepieniem. Nadejdzie kres cierpień - Pan wróci! Tesaloniczanie przeżywali bardzo wiele cierpień i doświadczeń od ludzi spośród, których wyszli i oni mieli pocieszać się tym, że Pan wróci. Czekając na Jego przyjście, my również chcemy być znalezieni jako święci, czyści, nieskalani, bo czekamy naprawdę na świętego Pana. I dlatego też naszym wołaniem jest: „Panie nasz, Chrystusie, wykonuj Swoje dzieło w nas. Chociaż Cię nie widzimy jesteś tutaj z nami, przez Swego Ducha pracujesz w nas. Chcemy być gotowi, gdy przyjdziesz”. Miłujemy prawdę, że On jest naszym Zbawicielem i że Jego słowo jest dla nas zbawienne, i dlatego chcemy korzystać z Jego słów. Chcemy mieć otwarte serca na Jego słowa. Widzimy, jakie są doświadczenia,

widzimy jaka presja jest przeciwko wierze w Niego i oczekiwaniu na Niego, i my chcemy wygrać, nie poddać się żadnej presji. Presja musi ustąpić przed naszą miłością do Chrystusa, przed wiarą w Niego. My nie będziemy biadolić i narzekać, że to tak strasznie tu czekać na Niego, ale będziemy się cieszyć, że każdy dzień przybliża nas do przyjścia Pana naszego. Każdy jeden dzień możesz zakończyć uwielbiającą pieśnią - o jeden dzień bliżej, o jeden dzień bliżej do mego Pana. Dlatego im starszy wierzący, tym goręcej śpiewa: „Jeszcze jeden dzień bliżej”. Im starszy w wierze, tym bardziej serce jego jest zadowolone i zaszczyczone - dzień bliżej. I Duch Święty nas umacnia i mówi do nas: „Nie bój się śmierci, nie poddawaj się wyobrażeniom, jak ona przyjdzie do ciebie. Ona nie może przyjść do ciebie bez Jezusa”. Nawet sobie nie wyobrażaj, jak umrzesz, bo to jest stary człowiek, nowy nie myśli o śmierci, on myśli o życiu, o spotkaniu z Chrystusem. To diabeł próbuje przez cielesność przychodzić do wierzących ludzi i mówić im: „Jak ty teraz umrzesz? Jak ty poradzisz sobie w tej śmierci?” Jakież to jest obrzydliwe rozmyślanie dla dziecka Bożego! W twoim duchu, Duch Święty mówi: „Jesteś dzieckiem Bożym i będziesz śpiewał pieśni pochwalne do ostatniego twego tchnienia, nie musisz się o to martwić”. Dla nas ważne jest dzisiaj to, abyśmy dzisiaj żyli według Jego słowa, bo jutro nie należy do nas, ale gdy przyjdzie to będzie dla nas dzisiaj. Możesz nigdy nie spotkać się ze śmiercią, bo Jezus przyjdzie wcześniej i spotka cię tutaj jeszcze żywego i nigdy nie będziesz miał tego fizycznego przeżycia. Dla nas jest wspaniałe to, że On przyjdzie. Do ostatniego tchnienia chcemy uwielbiać Go za to, że On tu wróci po nas. To jest dla nas cudowne i tym chcemy się pocieszać, chcemy się tym radować, koniecznie! To jest dla nas wspaniałe, że On tu przyjdzie, nasz Chrystus przyjdzie, nadejdzie dzień Jego przyjścia. Miłujemy ten dzień i chcemy być znalezieni w tym dniu prawdziwie przygotowani, jako słudzy Jego, gotowi, aby Go przywitać.

Przeczytam teraz taki jeden fragment z Listu do Filipian, z 1 rozdziału, od 3 wiersza: „*Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, ilekroć was wspominam (...)*” - jakie to jest wspaniałe, ludu Pana, gdy nawzajem z miłością wspominamy Bogu o innych - „*(...) zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością się modląc (...)*” - jaki to jest szczęśliwy człowiek - ten Paweł, modli się za wszystkich, cieszy się i raduje, bo wie, że idzie ku Panu, i że spotka się z Chrystusem. To jest prawdziwie radosna nowina! - „*(...) za społeczność waszą w ewangelii od pierwszego dnia aż dotąd, mając tę pewność, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa*” - jaka pewność, jakie od poczynienie w Chrystusie, a przez Chrystusa w Bogu, że On to uczyni - „*Stuszną to rzecz, abym tak myślał o was wszystkich dlatego, że mam was w swoim sercu, boście wszyscy wraz ze mną współuczestnikami łaski zarówno wówczas, gdy jestem w więzieniu, jak i w czasie obrony i umacniania ewangelii. Albowiem Bóg mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich serdeczną miłością Chrystusa Jezusa*”. Jezus tu stoi jako miłość panująca w Pawle i w nas. On jest w nas i pośród nas, Ten Chrystus, łączący nas miłością i powodujący to, że jesteśmy szczęśliwi, gdy możemy wspominać Jemu o nas nawzajem. „*Albowiem Bóg mi świadkiem*”, mówi Paweł. Bóg jest świadkiem, tego, że Paweł to mówi prawdziwie, bo przecież Bóg często słuchał Pawła uwielbiającego Go za Jego dzieło tutaj na ziemi i w tym zborze, i w tamtym zborze, i w tym człowieku, i w tamtym człowieku. „*I o to modłę się, żeby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czysti i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga*”. Bądźmy więc, bracia i siostry, pełni przez Chrystusa Jezusa czystych owoców dla Jego chwały.

Bądź szczęśliwy i wdzięczny, bądź radującym się w Panu człowiekiem. Wyrzuć precz te wszystkie rzeczy, którymi diabeł cię próbuje obciążać. Umarłeś przecież, aby żyć dla Jezusa Chrystusa i dzisiaj jesteś tym człowiekiem, który oczekuje Jego przyjścia. Chcesz być znalezionym przez Niego w tym dniu, jako czysty i bez nagany. Chcesz być znalezionym prawdziwie jako człowiek, który wie, że nie zna dnia ani godziny zakończenia swojej pielgrzymki. Dlatego też mamy być zawsze czysti, nie tylko z okazji na przykład Wieczery Pańskiej. Bardzo mocno wkomponowano w Kościół to, że jak jest Wieczera

Pańska, to wtedy ludzie powinni sobie nawzajem wyznać, co złego innym uczynili i wszystko sobie przebaczyć. Dobrze, że i to jest, ale Pan chce, abyś codziennie zachowywał w czystości swoje serce, dłonie i usta. Codziennie musisz tego pilnować - ja czekam tu na Pana i nie pozwolę, żeby ktoś w moim sercu siał niezgodę, bo gdybym pozwolił, żeby do mojego serca to weszło, to może dzisiaj, w tej chwili skończyć się moje życie i gdzie pójdę? Nie pozwolę na to, żeby w moim sercu ktoś zasiewał kłamstwo, bo ja czekam na Pana. Nie pozwolę na to, żeby diabeł mnie prowadził w złość i aby przez moje usta wychodziły złe słowa, bo może w tej sekundzie zakończyć się moje życie, a ja czekam na świętego Pana, naprawdę czekam na Niego. To musi nas przepełniać, że my tu na Niego czekamy, nie przerażeni, przestraszeni, żeby biegać tylko i tak patrzeć na wszystko jak pod zakonem, ale szczęśliwi, że Duch Święty jest z nami i prawdziwie według Jego Słowa i mocy działającej w nas oceniający każdą sytuację, trzeźwi, czujni i czyniący Jego wolę, bo czekamy na Pana. Niech to będzie w nas, niech każdy z nas będzie pełen owoców sprawiedliwości. Nie miejmy nic wspólnego z bezużytecznymi uczynkami ciemności, nic! Wiele jest takich rzeczy, które cię szturmują i atakują, ale jeśli czekasz na Pana i chcesz być znaleziony przez Niego jako gotowy na wieczność z Nim, to musisz czekać czystym. Bądź odważny bracie, bądź odważna siostró, czekaj na Niego naprawdę, bo On przyjdzie po Oblubienicę czystą, świętą i nieskalaną. Czekaj na Niego naprawdę, bądź żarliwy, On też czeka. I przyjdzie ten dzień, Słowo Objawienia mówi, że rozkaz ze świątyni w niebie wyjdzie i Syn Człowieczy, który na obłoku czeka, zstąpi na ziemię, abyśmy już zawsze z Nim byli (Obj.14,14-16). Paweł tak samo pisze do Tesaloniczan: „Gdy trąba zabrzmie, wtedy umarli wstaną, a żywi będą przemienieni i wszyscy razem pójdziemy do Pana. Pocieszajcie się tym”. Nie stoimy w kolejce do Jezusa, Pana naszego, lecz stoimy w jednym szeregu. Pan nas nie będzie przyjmował po kolei, ale przyjmie nas wszystkich razem, tylko wytrwajmy do końca z Nim poza obozem, jako Jego powołani i wybrani, i wierni. Bogu niech będzie chwała za wspianą łaskę Jego. Amen.